

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Mies. z dod. ilustr. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXIII r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sobota, 16-go listopada

№ 318

Niedokończony poemat

Historja powszechna notuje wiele zamachów stanu które i państwu i narodowi przyniosły czasami niezmiernie korzyści.

Zamach stanu — jest pewnego rodzaju zbawiennym nieraz zabiegiem chirurgicznym, rozcięciem wrzodu na zdrowym ciele narodu, wrzodu — który grozi gangreną całemu organizmowi.

I dlatego zamach majowy w Polsce, jako odruch przeciwko, wręcz nieprzytomnej demagogi i erupcji błotnistej masy ustaw wszelkiego rodzaju regulującej wszystko i wszystkich, od obrotu roślinami strączkowymi aż do detalicznej sprzedaży gwarantowanych artykułów gumowych — wydawał się poniekąd jedyną właściwą reakcją przeciwko potopowi zalewającemu Rzeczpospolitą.

To też zwolennikami w 1926 roku były legiony — bez posad z których, dzisiaj — pozostały tylko zera i to tylko takie, które są zależne w jakikolwiek sposób od Skarbu Państwa.

Reszta, z wrodzoną polską bystrością zaraz spostrzegła po trzech latach, że programy i hasła czasami służą jako przynęta dla głupich rybek.

Jeszcze trzy lata temu sanacja mogła nieść przed tłumami kaganiec z jasnym płótnem reform i poprawy stosunków Rze-

czypospolitej — dzisiaj jeżeli te tłumy jeszcze idą za śwędem co pozostał po tym świetle, to tylko dlatego że same są... w kagańcu.

Niedokończony poemat — może mieć jeszcze pewną wartość literacką — ale niedokończony nawet przez bardzo uczciwego człowieka — zabieg chirurgiczny — pociąga zazwyczaj bardzo opłakane skutki — zwłaszcza — dla operowanego.

Zdobycie mostu Poniatowskiego — mogło być pierwszym aktem dramatu — nigdy zaś krwawym epilogiem, po którym nastąpiło, już spoczywanie na laurach, podział posad i wpływów, od reżysera począwszy a skończywszy na licznych gronie statystów, oraz tychże krewnych i znajomych.

Konsekwencją — tak gromko otrąbionej — i tak gorzko zapłaconej pseudo-walki z demagogią, powinobyło być albo rozwiązanie Sejmu i przyjęcie całej odpowiedzialności rządów na swój rachunek — albo takie zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej, które by gwarantowały dalszy rozwój państwa i raz na zawsze ucięły łeb hydrze demagogii.

Tymczasem od lat trzech walka z tym to smokiem ogranicza się do używania mocno demagogicznych wyrażen pod adresem naszego parlamentu i zmianach personalnych w orkiestrze grającej „pierwszą brygadę”.

Przedstawienie o tak mało urozmaiconym programie, — dzisiaj zaczyna być już niebezpiecznym, a wśród szerokich sfer społeczeństwa nurtują już najradykałniejsze, najwięcej demagogiczne pomysły skończenia tego makabrycznego widowiska.

Dalszy stan taki w jakim się znajdujemy — przesilenie gospodarcze które rokuje najtragiczniejsze zakończenie — trwać już dalej nie może, a przynajmniej nie powinno i mnożą się oznaki że sfery rządowe, też wreszcie przyszły do tego przekonania.

Walka z Sejmem nie może być celem, a powinna być jedynie środkiem do czego innego.

Termin trzydziestodniowego odroczenia Sejmu, kończy się niedługo i czynniki miarodajne muszą przeprowadzić jakieś zdecydowane posunięcia — gdyż trudno przypuszczać, aby rezultatem ofiary krwi bratniej, przelanej w Warszawie — miała być tylko reforma prania brudnej bielizny p. posła Libermana, AS.

O Polsce

BERLIN. — Wywiad marszałka Daszyńskiego zamieściła prawie cała prasa niemiecka w obszernych streszczeniach, naogół jednakże bez komentarzy.

Jedynie „Berliner Tageblatt” zauważa, że wywiad ten jest dalszym dowodem, iż sytuacja w Polsce jest zupełnie nie jasna.

Zdaniem dziennika, ani nowe wybory, ani przewrót i „wymuszenie nowej konstytucji” nie będą wyjściem z chaotycznej sytuacji.

Kto wygrał na loterii.

Dzisiaj w 2-gim dniu ciągnięcia 1-ej klasy 20-ej Loterii Państwowej padły następujące wygrane:

40.000 zł. wygrał Nr. 81933.
20.000 zł. wygrał Nr. 189742.
5.000 zł. wygrał Nr. 205118.
2.000 zł. wygrał Nr. 134199

163808

1.000 zł. wygrały N-ry 98680

178449

500 zł. wygrały N-ry 24288

45339 89066 92845 119639 124120 133536
162898

Po 300 zł. wygrały N-ry.

6342 6856 23921 26915 41693 55541
60528 80551 90634 103425 111620 115164
150099 157124

Po 200 zł. wygrały N-ry.

7480 16659 42447 45962 47479 48158
53666 75560 95884 98336 103119 114044
121711 122370 128774 136917 145957 160173
162667 163072 166298 170613 17750 182035
188085 188398 188486 201955

Kawiarnia i Restauracja

LOUVRE

Łódź Piotrkowska Nr. 86 Łódź

wznosiła podwieszki przy znakomitej orkiestrze. Do działu cukier-
ni sprowadzeni zostali cukiernicy z Warszawy.

W dziale restauracji zaprowadzone zostały małe dania po bar-
dzo niskich cenach i wydawane będą fak przez cały dzień
jak i wieczorem przy koncercie.

Zarząd.

„ODEON“
Przejazd № 2

Najnowsza
produkcja

„WODEWIL“
Główna № 1

REWELACYJNY FILM!

z **Harry Peelem**

w salonowym sensacyjnym filmie p. t.

HANDLARZE DUSZ

UWAGA Wyświetlają kinoteatry „ODEON“ i „WODEWIL“ jednocześnie. UWAGA

„CORSO“
Zielona № 2

Jack Hoxie
Joe Bonomo
Józefina Hill

w sensacyjno-awanturycznym filmie p. t.

DJABELSKI
WĄWÓZ

Nadprogram F A R S A.

Przeciw zniesieniu łodzi podwodnych

PARYŻ, 15. 11. Przygotowania do londyńskiej konferencji morskiej wchodzi w stadium decydujące.

Ambasador francuski w Londynie przybył do Paryża, gdzie odbył szereg konferencji z Tardieu i Briandem, w czasie których otrzymał nowe instrukcje.

Wzrasta się wspólny front francusko-

japoński. Oba państwa wypowiadają się stanowczo przeciwko projektowi zniesienia łodzi podwodnych.

Co się tyczy porozumienia francusko-włoskiego, to wskutek ostatecznego kryzysu rządowego rokowania nie zostały jeszcze rozwiązane.

Ach, gdyby popraktykować w naszym rządzie!

LONDYN, 15. 11. — Donoszą z Bagdadu, że w dniu wczorajszym odbył się przy wielkim udziale publiczności pogrzeb premiera I-raku Abdul Muhsina.

Premjer, który popełnił samobójstwo zostawił list do swego syna studującego w Anglii, w którym stwierdza, że do tego rozpaczyliwego kroku pchnęły go pobudki natury po-

litycznej, a mianowicie brak poparcia dla jego polityki ze strony szerokich kół społeczeństwa.

Sytuacja polityczna kraju jest obecnie bardzo ciężka, w szczególności położenie finansowe budzi wielkie obawy.

Utworzenie nowego rządu napotka wielkie trudności.

Niemiecka akcja we Francji

PARYŻ, 15. 11. Ambasador niemiecki w Paryżu, v. Hoesch, widocznie nie bardzo był zadowolony ze swej wizyty u Brianda i zażądał audiencji u premiera Tardieu.

Ambasador niemiecki interpelował u premiera, prosząc go o sprzecyżowanie niektórych zdań, zawartych w deklaracji ministerjalnej, zwłaszcza w mowie wygłoszonej w piątek w sprawie terminu ewakuacji trzeciej strefy Nadrenji.

Spodziewać się należy, że sukces rozmowy z Tardieu nie był lepszy od sukcesu rozmowy z Briandem, gdyż ambasador opuścił gabinet premiera bez konkretnej odpowiedzi zarówno w sprawie ewakuacji, jak i daty zwołania drugiej konferencji haskiej.

Na działalność ambasadora niemieckiego w Paryżu rzucają jaszkrawo światło rewelacje „Figara“, które przypominają aferę Paul Raynauda.

Ponieważ Briand napiętnował ostatnio „Hugebergów francuskich“ za ich konszachty z Hubebergami berlińskimi, wydawca „Figara“, Coty, dopatrzył się w tej naganie aluzji do siebie samego i wyjaśnia w „Figarze“, że

Stresemann czterokrotnie czynił mu propozycje spotkania się z nim w San Remo, Cannes, Berlinie lub Paryżu.

Przy okazji tej Coty wyluszcza warunki, na jakich gotów byłby przystąpić do kompanji w sprawie zbliżenia francusko-niemieckiego.

Jedno z warunków tych miało być uprzednie zawarcie aljansu francusko-włoskiego. Coty uważa, że największą przeszkodą w zbliżeniu francusko-niemieckim jest różnica liczebowa ludności Francji i Niemiec, różnicę tę zatriąć może zbliżenie francusko-włoskie.

Coty podaje, jakoby Stresemann był z nim pod tym względem w całkowitej zgodzie.

Rewelacje „Figara“ świadczą głównie o jednym o nieustannych wysiłkach dyplomacji niemieckiej zyskania bezpośredniego wpływu na opinię francuską.

Świadczą jeszcze o czemś bardziej smutnym że wysiłki niemieckie na terenie francuskim nie zawsze są bezowocne.

Mając już całkowite poparcie lewicy francuskiej, Berlin zarzuca teraz sięci na prawicę gospodarczą, finansową i polityczną.

Od pewnego czasu toczą się w Paryżu pertraktacje o nabycie trzech wielkich pism codziennych przez jakieś tajemnicze konsorcjum amerykańskie.

Kto wie, czy za parawanem konsorcjum amerykańskiego nie ukrywa się poprostu ambasador Hoesch lub niemieckie ministerjum spraw zagranicznych.

Jaką będzie działalność niemiecka w Paryżu po ostatecznym wycofaniu wojsk francuskich z Nadrenji?

Zwyczajna kronika P. K. P.

Nocy dzisiejszej na stacji Łazy wydarzyła się katastrofa kolejowa.

W czasie manewrowania nastąpiło zderzenie 2 pociągów towarowych.

Wskutek zderzenia 5 wagonów zostało rozbitych.

Przerwa w komunikacji trwała do godz. 6 rano.

Dwaj konduktorzy są lekko kontuzjowani. —

PRZEZ RADJO

Sobota 16 listop. 1929 r.

- 12.05 Koncert z płyt gramofonowych.
- 15.45 Kącik artystyczny.
- 16.15 Koncert z płyt gramofonowych.
- 17.15 „Skrzynka pocztowa“
- 17.45 Słuchowisko z Wilna dla dzieci i młodzieży pt. „Biała sukmana“ — Ksiądz Biskup Bandurski.
- 19.10 Giełda rolnicza.
- 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 20.15 Feljton pt. „Niektóre nasze zabawy“ — St. Mar.
- 20.30 Koncert wieczorny.
- 22.00 Feljton.
- 23.00 Muzyka taneczna z Sali Malinowej hotelu „Bristol“.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

P O Z N A N.

- Zyto 24,50—24,80.
- Pszenica 39,00—39,50
- Jęczmień przemiałowy 24,50—25,00
- Owies 23,75—24,75
- Mąka żytnia 39,00
- Mąka pszenna 62,00—66,00
- Otręby żytnie 14,50—14,75
- Otręby pszenne 17,00—17,50
- Rzepak 74,00—76,00
- Groch Victorja 50,00—57,00
- Groch Folgera 42,00—47,00
- Uspokobienie spokojne

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 12-XI do 18-XI 1929 r. 5923

Dla dorosłych

GOLGOTA
uczciwej kobiety

Według powieści J. Mary „La maison du mystere“
ZAKONCZENIE

W rolach głównych!

Iwan MOZZUCHIN —; Mikołaj KOLIN
Simona GENEVOIS —; Helena DARLV
Dla młodzieży:

D O L O R E S

Dramat historyczny twojng 1-owies
D. cęglasca p. „Serce Marylandu“

Wystrzegac się towarów
gumowych „Treugolnik“

Wyrób — bolszewików

Możliwość nowych wyborów

Napięcie znamionujące niedoszłą sesję budżetową Sejmu minęło, i nastąpiło już dzisiaj duże odprężenie.

Uroczystości, związane z rocznicą listopadową, zjazdy, defilady wojskowe i przyjęcia odwróciły ogólną uwagę od zagadnień politycznych.

Obchody socjalistyczne, którym starano się nadać większe znaczenie polityczne i sportywne w związku z niemi takich czy innych enuncjacji, odbyły się w jaknajwiększym porządku i spokoju. Tymczasem powoli wylania się i zbliża się data 5 grudnia, nowy termin, w którym jedni upatrują dzień ostatecznego rozstrzygnięcia długotrwałych zatargów między parlamentem a rządem, inni znów przywiązują do tego terminu nadzieję odwrócenia karty. Są również tacy, którzy przygotowują się tylko na dni (a może godziny) pełne napięcia i emocji. Oczywiście zarówno parlament jak i rząd przygotowują akcję na 5 grudnia według swego planu.

Koła polityczne śledzą i analizują treść chociażby tylko najkrótszych komunikatów, donoszących o konferencjach na Zamku lub w Belwederze, w Prezydium Rady Ministrów lub w Gen. Inspektoracie armji.

Sfery gospodarcze na swój znów sposób odnoszą się do każdej konferencji politycznej, a do daty 5 grudnia przywiązują taką samą wagę, jak i politycy.

Prasa opozycyjna rozpoczęła już przygrywkę, która daje przedsmak zapowiadającej się kampanji. „Robotnik” wyzyskuje uwagi Najwyższej Izby Kontroli do przyszłego budżetu, aby raz jeszcze przypomnieć na swych szpaltach sprawę przekroczeń budżetowych min. Czechowicza. Opinię publiczną trzeba przygotować, że rozstrzygnięcie najbliższych dni musi wynikać z odpowiedzi rządu na pytanie, czy stanie przed parlamentem i podczas sesji budżetowej dopuści do poruszenia całego szeregu politycznych zagadnień, czy też decyzją p. Prezydenta Sejm zostanie rozwiązany i rozpisane będą nowe wybory.

Największy most wiszący.

W tych dniach otwarto urzędowanie największy na świecie most wiszący, nazwany mostem Ambasadorów, a łączący Detroit z miastem Windsor w Kanadzie.

Most ten, zawieszony nad rzeką Detroit uważany jest za pomnik wzrastającej ciągle przyjaźni między Kanadą a Stanami Zjednoczonymi.

Dziwna własność Serba.

Interesujących eksperymentów telepatycznych dokonano niedawno przy pomocy medjum serbskiego, niejakiego M. Gielasicza, w obecności komisji, złożonej przeważnie z lekarzy. Gielasicz zademonstrował m. i. niezwykle rzadki fenomen czytania z zamkniętej książki. Odbywało się to w następujący sposób: Wręczano Gielasiczowi zamkniętą książkę, której tytułu i treści zupełnie nie znał. Gielasicz, nie otwierając okładki określał treść książki, a następnie gdy mu podano jakąś stronę, odczytywał najdokładniej jej zawartość. Należy dodać iż Gielasicz, jakkolwiek dotychczas mało znany, jest zdaniem fachowców wybitnym dżum.

Orientując się według dotychczasowych praktyk operacyjnych, należy przypuścić, że Sejm będzie rozwiązany, a budżet 1930/31 zostanie taki sam jak tegoroczny, tak, jak to przewiduje Konstytucja. Jeżeli równocześnie

będą rozpisane nowe wybory, to w marcu przyszłego roku rząd stanie przed nowym parlamentem, prawdopodobnie w innej obecnie sytuacji.

Propozycje do dostojników państwowych

Chodzi o żyro na weksle mar. Piłsudskiego

Nasze urzędy państwowe zasypywane są prośbami różnego rodzaju podaniami, wnoszonymi przez petentów w najprzeróżniejszych sprawach, bardzo często nie mających nic wspólnego z żadnym z działów administracji państwowej.

Najwięcej „sprzywilejoni” pod tym względem są szczególnie kancelarze osobiste P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego,

dokąd napływają podania z całej Polski, niekiedy o humorystycznej wprost treści. Jednak wszystkie są gruntownie przeglądane a często, bez względu na swą humorystyczną treść lub paradoksalne niekiedy żądania — o ile w istocie rzeczy zasługują na poparcie i uwzględnienie — załatwiane są w myśl życzeń petentów. Zdarza się również, że po przejściu przez wszystkie fazy normalnego urzędowania — wędrują prosto do kosza, co następuje dopiero po kilku miesiącach, zabierając tylko czas poszczególnym urzędnikom.

Dwa charakterystyczne przykłady tych ostatnich podajemy dosłownie.

A więc jeden z licznych listów, przesłanych pod adresem P. Prezydenta Rzplitej:

„Szanowny Panie!

Zdziwi to Pana zapewne, że mając tytuł dobrych znajomych zwracam się jednak do Pana, którego znam tylko z widzenia a Pan Szanowny może mnie sobie nawet nie przypomina, gdy w czasie Jego Wysokiego Przejazdu w drodze do Krakowa, stałem wśród tłumów i wznosiłem państwowe okrzyki.

Otóż chwilowo znalazłem się w kłopotach pieniężnych i chciałem prosić o pożyczkę trzech tysięcy złotych.

Ja napewno to oddam, jak tylko się dorobię — najwięcej za rok, a da Bóg, to za dwa lata.

Z poważaniem,

P. S. zamieszkały w Częstochowie” (następuje dokładny i szczegółowy adres).

Nieco skromniejsze wymagania podobnego rodzaju ma ktoś inny ze Skarżyska, który przesłał do Min. Spraw Wojskowych, pod a-

dresem Marsz. Piłsudskiego podanie następującej treści:

„Do naszego Wodza Polskiego i Marszałka Wojny Józefa Piłsudskiego.

Chciałem donieść, że pracę już dostałem z łaski Pana Marszałka, a teraz jeszcze potrzeba mi pożyczki 1000 zł.

Mogę wystawić weksel itd, itd, (następuje szereg mniej lub więcej „mających trafić” do przekonania argumentów).

Albo jak nie, to jabym tutaj wziął od Aksermana meble i wydałbym mu weksle, a JWP. Marszałek tyłkoby podzirował!”

Jednym słowem dwie trzecie załatwione petent może wystawić weksel, a potentat skarżyski — p. Akserman zgodził się je przyjąć, o ile tylko będzie żyro Marsz. Piłsudskiego, chodzi więc tylko o jedną trzecią, t. j. o uzyskanie tego żyra.

W redagowaniu podobnych podań nie celują tylko półinteligenci z prowincji — owszem i inteligenci, jak się sami nazywają, „buchalterzy-chemicy” z Warszawy, szeroko na czterech stronach, formatu prośbowego, potrafia przekonywać o słuszności swych żądań, w ten sposób malując swe położenie finansowe:

„Nieposiadając nietylko 3 tysięcy złotych, lecz w absolutyzmie bez grosza zawdzięczam tylko łaskawości JWielmożnych Pań, że jestem jakoś wyłączony od wypadków życiowych, które dzieją się prawie na każdym kroku.”

O jakich to JW. Paniach i o jakiej ich łaskawości, w czym się ona wyraża — petent nie wspomina.

Takie i tym podobne podania napływają codziennie do kancelarii P. Prezydenta Rzplitej i min. spraw wojskowych, przyczyniając tylko kłopotu i niepotrzebnej pracy urzędnikom.

Ale ludzie przecież tego nigdy nie rozumieją: będą się dziś śmiać z ich treści, a jutro czy za miesiąc, jeżeli będzie chodziło o ich osoby — bez względu na istotę swej próby — zasypywać będą swemi podaniami i tak już przeciążone urzędy.

Ruch portowy w Gdyni

Ruch okrętów w porcie gdyńskim wykazuje w ciągu ubiegłego miesiąca pewną stabilizację w porównaniu do miesięcy poprzednich, przy wydatnym zwiększeniu się tonażu statków.

W tym czasie do portu weszło 148 okrętów pojemności 667.000 mtr. kubicznych brutto (we wrześniu pojemność wynosiła 921.000 mtr. kub.),

Wyszło z portu w październiku 168 statków pojemności 713.000 mtr. kub. brutto (we wrześniu 604.000 mtr. kub.).

W dalszym ciągu najliczniej z pośród 17 flag była reprezentowana flaga szwedzka (63 okręty), później idą Niemcy (51), Danja (42), Łotwa (31), Polska (29), Norwegja (27), Francja (9), St. Zjednoczone (8), i t. d.

Ugółem wciągu października przeładowano w porcie 275.200 ton towarów.

Jak zwykle, znaczna część przeładunku przypada na wywóz (266 tys. ton), gdzie węgla stancwi artykuł główny 246.000 ton,

Poza węglem wywieziono 1.900 ton soli kuchennej (wywóz stałe wzrasta),

1.000 ton celulozy oraz 2.900 ton cukru.

Suma przywozu 9.209 ton. Główny artykuł przywozowy stanowią fosforyty ze Szwecji (4.000 ton) żelazo z Anglii (4.000 ton). Poza tem przywieziono 316 ton drobników i 87 ton siodła irlandzkich.

Popierajcie

wyroby krajowe.

Kontrola czerwonego motłochu

Komu jest dobrze pod rządami Sowielów? Dyktatura wyciska swe piętno na wszystkim. Nawet na zwolennikach tego systemu i jego wykonawcach. Zależność poszczególnych jednostek od tego, co nakazują „zgóry”, co każą i czego zabraniają, jest nie do zniesienia. Gorzej jednak jest, gdy tę „dyktaturę” wykonuje motłoch i gdy sprawuje sąd nad ludźmi.

Swoisty „sąd”, ustalony w Z.S.R.R. od niedawna, nosi miano „czystki”, oczyszczania partii komunistycznej od niepewnych, niemoralnych i burżuazyjnych elementów. Posiedzenia komisji „czystki” odbywają się publicznie i każdy obecny przy „czystce” obywatel, ma prawo wskazywać na te lub owe „nieproletariackie” posunięcia komunisty. Jeśli komisja uzna je za dowiedzione i ważne, komunistą zostaje wydalony z partii i usunięty z urzędu.

Jeśli w urzędach cywilnych „czystka” jest mniej groźna ze względu na to, że komuniści z komisji kontrolujących bardziej ufają kontrolowanemu, niż rządzonemu przez nich i stale zresztą utyskującym rzeszom obywateli, to inaczej rzecz ma się w armii. Czerwonoarmieje jest bardziej faworyzowany, niż robotnik lub chłop. Z nim w Sowietach liczą się i głos jego ma jeszcze znaczenie, może zostać bowiem w każdej chwili poparty siłą. Jakkolwiek więc naogół w czerwonej armii panuje stosunkowo dyscyplina i żołnierz sowiecki jest karnym wykonawcą rozkazów, dowódcy wojskowi na pewien czas przed „czystką” zmuszani są do „sfolgowania” swym podwładnym.

Niewiadomo bowiem, który się zgłosi ze skargą, niewiadomo również, z jaką; a któż w ustroju sowieckim nie ma grzechu na sumieniu?

Odbywa się naprzykład badanie „dowódcy obrony nadbrzeżnej floty bałtyckiej”, Elisiejewa. Ogromna sala czerwonej armii i floty w Leningradzie wypełniona jest po brzegi przez marynarzy. Elisiejew przytacza swój życiorys, wzorowy, jak na sowieckiego dowódcę. Jest on robotnikiem, synem robotnika. Do partii komunistycznej należy od 11 lat. Brał udział w wojnie z „białymi”, tłumil powstanie w Kronsztadzie, odznaczony został orderem Czerwonego Sztandaru. Zdawałoby się, że wszelka kontrola jest już zbędna. Lecz oto marynarze poczynają rzucać pytania, a badany, jak żak, usprawiedliwia się przed swymi podwładnymi wobec komisji kontrolującej. „Czy to prawda, że Elisiejew ożenił się z żoną carskiego oficera, którego uprzednio rozstrzelał?”, „Dlaczego żona przewana została „admiralową”?, „Czy to prawda, że dowódca udziela po pijanemu dłuższych urlopów, niż na trzeźwo?”, „Dlaczego odpowiedział pewnemu komunistcie: „nie jestem dla was towarzysz Elisiejew, a dowódca”? i t. p. pytania mnożą się z każdą chwilą. Wiele z

nich oparte są na plotkach i pogłoskach, krążących wśród marynarzy. Ale „towarzysz dowódca” na wszystko musi odpowiedzieć. — Zona nie ma nawyków „admiralskich”, komuniście odpowiedziałem ostro, alem go na jutro przeprosił, z biurokratyzmem walczę; sam poleciłem usunąć z drzwi mego gabinetu napis: „wejście tylko po zameldowaniu” i t. d. i t. d.

Spektakl odbywa się przy udziale całego garnizonu, a dla badanego stanowi najgorszą odmianę współczesnej inkwizycji.

Przykład powyższy nie należy do najbardziej jaskrawych. Publicznie zadawane pytania, czy towarzysz uprawia flirt, czy to prawda, że romansuje z żoną takiego to, a takiego — są na porządku dziennym przy „czystce”.

W białoruskim okręgu wojskowym, podaje „Krasnaja Zwiezda”, kontrola trwała 8 i pół godzin wobec przeszło 500 widzów. W Smoleńsku padło pytanie: „Dlaczego dowódca armii tow. Jegorow przybył na przegląd pułku w rękawiczkach?”.

Niektóre komisje kontrolujące otrzymują anonimy o partyjnych komunistach tego rodzaju: „Tow. X. stale urządza swej żonie sceny zazdrości”. „Tow. Y. płaci alimenty trzem kobietom jednocześnie”. „Tow. R. pod

wpływem swej żony i teściowej pozostawił ikony w swem mieszkaniu”. Niema takiej dziedziny życia badanych, czy to urzędowej, czy prywatnej, która by sposobem sowieckim nie została poddana krytyce z punktu widzenia „czystego komunizmu”.

W tych warunkach nie należy dziwić się, iż mają miejsce tragedje rodzinne w rodzaju głośnej sprawy zabójstwa towarzysza Kołko. Był on dowódcą pułku jazdy czerwonej, stacjonowanego w Homlu. Wśród kolegów pułkowych dowódcy rozpowszechniła się pogłoska, że żona jego jest... faszystką i przeciwniczką ustroju sowieckiego. Komunistyczna jacejka pułku obradowała nad tą sprawą i poleciła dowódcy pułku rozwieść się z żoną. Kołko wiedział doskonale, że żona jego nie jest „faszystką”, wiedział, że pogłoski tego rodzaju są złośliwie zmyślane. Niemniej jednak, jako dowódca i komunistą, jako karny żołnierz, oświadczył swej żonie, że chociaż ją kocha, zmuszony jest „wykonać swój obowiązek wobec rewolucji” i ją opuścić. Zdezerwowana i doprowadzona do ostateczności żona dowódcy, zastrzeliła swego męża i popełniła samobójstwo. W pozostawionej kartce zapewnia wszystkich, iż „jest niewinna”.

Oto wynik systemu inkwizycyjnego.

Znamienny list

Rosyjska gazeta „Dni” ogłosiła była ciekawą list Zydą-bolszewika do Stalina. List ten, który w odpisach obiegł podobno całą Rosję został nadesłany do pism paryskich.

Autor tego listu podpisany „Stary Zyd” przypomina na wstępie, że gdy miał 16 lat, wyszedł w szabas, z laseczką na przechadzkę za to został surowo ukarany, iż powodu tego porzucił religję żydowską, i stał się socjalistą, a później bolszewikiem.

Przez 30 lat nie chodził do bóżnicy, ale teraz zaczął do niej chodzić, gdy władze bolszewickie zabrały ją Zydowi i zamienili na stajnię. To go tak dotknęło, że zaczął chodzić od domu, do domu mówiąc:

„Zydzi, musicie szanować siebie, zbierzmy pieniądze na nową synagogę”. I zebrał pieniądze i mamy teraz nową synagogę i ja chodzę do niej. I gdy chłopcy mający lat 16, pytają mnie o Boga, ja im mówię: „Czujcie żydowskiego Boga, czujcie maho-metańskiego Boga, Możecie wierzyć, lub nie wierzyć, lecz prześladowanego Boga trzeba czcić”.

Dalej w swym liście tak ów Zyd pisze:

„Mam dużo znajomych Rosjan, którzy nie wierzą, którzy do cerkwi nie chodzili i duchowieństwa swego nie szanowali. A teraz chodzą, jak ja chodzę do synagogi, dają na cerkwie pieniądze, okazują swoim duchownym szacunek. Inaczej być nie może”.

„A teraz piszę o moich przekonaniach. Jakie mogą być przekonania u robotnika żydowskiego, jeżeli on czyta książki i gazety? Byłem trochę bundowcem (nacionalistą żydowskim — red.) i trochę bolszewikiem. Nie nawiedziłem kapitalistów, ale wasz rząd, towarzyszu Stalinie, zmusił mnie żałować i szanować ich. Pośród moich znajomych jest dużo ludzi wykształconych, wiem, że oni wszyscy nienawidzili kupców i kułaków, ale teraz to oni ich szanują. Stało się to dlatego, że po stronie prześladowanego zawsze jest prawda. Kiedy mnie bili za laseczkę w sobotę, prawda była po mojej stronie. A gdy rząd zaczął bić tych, którzy mnie bili, to prawda przeszła na ich stronę.

Gdy przyszła w roku 1917 rewolucja, to ja się ucieszyłem i mówiłem: teraz będzie triumfować nasza prawda. Ale gdy wy wzięliście władzę — nasza radość zmieniła smutek, bo zaczęliście stwierdzać prawdę wierzących

i my bezbożnicy uczuliśmy wstyd, że jesteście bezbożnikami i uważamy dla siebie za hańbę, gdy mieszają nas z wami.”

„Gdy wybuchła w 1917 roku rewolucja, cieszyłem się, mówiąc: Teraz się umocni nasza prawda robotnicza. Lecz przyszły wasze władze i zhańbiliście naszą robotniczą prawdę, uczyniliście nas robotników ze sprawiedliwych winowajcami, a z kapitalistów, przemysłowców, fabrykantów zdjęliście ich winę i oni są dzisiaj sprawiedliwymi... Oto coście uczynili... Oto za co my was przeklinamy”

„Wy z całą waszą W.R.P. jesteście wrogami Rozumu i wrogami Prawdy. I powiadam wam, że takimi wejdziecie do historii, jako wrogowie Prawdy i Rozumu. I piszę to dla was dlatego, żeby do historii weszło także i wieczne przekleństwo dla was i waszej władzy od robotników socjalistów, nie uznających religii.

„Chciałbym pisać ten list i podać swój adres, żeby wszyscy mogli sprawdzić, że jestem Zydem i robotnikiem i bezbożnikiem. Ale dla tej przyjemności nie chcę, aby tak samo, jak innych moich towarzyszy zasadzono mnie do domu warjatów”.

„I gdy chcecie wiedzieć szczerze zdanie, to ja wam powiadam, że jeśli kogo trzeba posadzić do domu warjatów, że właśnie was i waszych pomocników. Dzień, w którym zamkną się za panem wrota domu warjatów, ludzie powinni nazwać dniem sprawiedliwości. Spodziewam się, że dożyję tego dnia...”

Stary Zyd”.

W słowach powyższych owego „Starego Zydą” znajduje się głęboka prawda życiowa. Po stronie prześladowanego zawsze jest prawda, nie po stronie prześladowającego.

Przeczytajcie to rozumowanie mądrego Zydą, wy wszyscy, którzy macie chęć prześladowania kogokolwiek i zastanówcie się głęboko nad niem.

Oczywiście kara słuszną za przewinienie nie jest prześladowaniem. Prześladowaniem jest znęcanie się nad bezbronnym, jest wyzyskiwanie chwilowej siły na gnębienie nie sprawiedliwie słabszych.

Zasypanie galery Kaliguli.

Wskutek nieprzewidzianego wypadku musiano — jak donoszą z Rzymu — przerwąć pracę nad osuszaniem jeziora Nemi, celem wydobywania zatopionych galer Kaliguli.

Nad jeziorem wytrysnęło nagle obfite źródło wody, które podmyło brzegi. Ziemia obsunęła się, zasypując wydobyta już galerę i niszcząc w ten sposób długoletnie i kosztowne wysiłki.

Droga, po której miano transportować na brzeg wydobyta galerę, również uległa zniszczeniu. Dyrektor departamentu sztuk pięknych udał się z Rzymu na miejsce wypadku.

Mysli wybitnych ludzi

Szanuj ojczyznę każdego człowieka, ale więcej jeszcze swoją własną. — G. Keller.

Kiedy ojczyzna jest w niebezpieczeństwie różnice stronnictw nie powinny istnieć. — Przysłowie średnowieczne.

Najlepszy środek, aby rewolucja się nie udała, to zawiele od niej wymagać. — Mirabeau.

Jaki jest najlepszy rząd? Ten, który nas uczy, jak się mamy sami rządzić. — Goethe.

Polityka nie jest wiedzą, jak wielu sobie wyobraża, lecz sztuką. — Bismarck

O ileż bardziej jest sławne zwalczać wojnę słowami, niż zabijać ludzi mieczem. — Ces. August.

Jakolwiekby, łączność ludzi prędzej czy później nastąpi pod naporem okoliczności. — Napoleon.

Powinniście zrozumieć i oswoić się z tem że w każdym miejscu macie widzieć współrodaka, a nie przeciwnika politycznego. — Bismarck.

Największy na tym świecie przedział to zawsze będzie ten, który oddziela jednego człowieka od drugiego. — Goldsmitt.

Zawsze stwierdzałem, że t. zw. „zli ludzie“ zyskują, skoro są poznani. Uważani za „za dobrych ludzi“ tracą w tym razie. — Kant.

Czternaście dni wystarcza, by człowiek miał dość piękna. Z umysłu swego będzie się radował więcej, niż przez czternaście lat. — Leonardo da Vinci.

Najbardziej rozumny ustępuje! Smutna to prawda, która sprawia, że głupstwo panuje na świecie. — Napoelon.

Zwycięstwa moje każą wam wierzyć we mnie; wszechświat każe mi wierzyć w Boga. — Napoleon.

Co znaczy najwspanialszy ruch taktyczny, wobec ruchu gwiazd?

—oOo—

PONURY DOM

— Tego właśnie pragnę. — rzekł. — Niech Szalony Jack będzie dostatecznie szaleńcem, aby udać się na pokład statku i razem z łupem wypłynąć na pełne morze! Ale on tego nie uczyni! Kawał z Leadenhall Bankiem nie da się dziś więcej powtórzyć. Nie Flack nie dostanie do rączek owych wymierzonych złotych sztab. Przenigdy!

Pan Reeder nie dał się przekonać.

— Może będzie pan łaskaw zadzwonić do Banku Angielskiego i sprawdzić, czy pieniądze odeszły już do Australji? — trwał przy swoim.

Simpson przysunął aparat bliżej do siebie, podał numer i po pięciominutowej wędrówce naoslep po różnych departamentach, dotarł do jedynie kompetentnej w tych sprawach osobistości. Pan Reeder siedział z palcami zaciśniętymi dookoła rączki parasola, z maską boleści na twarzy, z przymkniętymi oczami, i pozornie nie zwracał uwagi na toczącą się obok rozmowę. Wreszcie Simpson powiesił słuchawkę.

— Transport miał odejść tego jeszcze ranka, ale parowiec „Olanic“ pozostał w porcie z powodu uszkodzenia maszyny —

jutro z rana odpłynie—wyjaśnił. — Złoto odprawione zostanie do Tilbury na wózku motorowym, pod osłoną konwoju. W Tilbury naładują je na Olanic do kajuty pancerniej, która zbudowana jest z najmocniejszych materiałów i według najnowszych metod. Nie wyobrażam sobie ażeby John puszczał się na tak trudną imprezę!

— Dlaczego nie? — Głos pana Reедера brzmiał niemal jak pochlebstwo; jego twarz wykrzywiła się w maskę, ludzaco podobną do uśmiechu. — Przeciwnie. Jak już powiedziałem, wszystko składa się na to, że pan Flack będzie usiłował zawiadnąć transportem.

— Oby pańskie prorocтва okazały się prawdziwe! — rzekł Simpson ponuro. — Niczego tak nie pragnę...

Wciąż jeszcze rozmawiali o Flacku i o jego namietności do utoczonego w sztaby złota, kiedy zjawił się pan Lew Stevne pod nadzorem jednego z detektywów. Najbardziej zatwardziały bandyta, wkraczając w ponury obręb Scotland Yardu, doświadcza pewnego niemiłego chłodu. To też usiłowania Stevne'a, aby okazać się najzupełniej spokojnym, miały w sobie coś patetycznego.

— Cóż znowu za historia, panie Simpson? — zapytał urażonym tonem. — Przecież nic nie przeszkrobałem!

kich, a wszystko to mieści się w okręcie o pojemności zaledwie 6.000 ton.

Dziennik wyciąga wnioszek, że Niemcy po zbudowaniu dalszych planowanych 4-ech „kieszonkowych okrętów wojennych“ i 5 krążowników będą posiadały flotę wojenną, której zdolność bojowa nie będzie ustępowała żadnej innej flocie świata.

Potęga floty niemieckiej

„Daily Telegraph“ zajmuje się w dłuższym artykule rozwojem niemieckiej floty wojennej w związku z niedawnym spuszczeniem na wodę krążownika „Lipsk“.

Dziennik stwierdza że krążownik ten jest cudem swego rodzaju. Połączenie maszyn popędowych zarówno parowych jak i motorów Diesla nadaje krążownikowi promień działania 11 do 12 tysięcy mil mors-

Pomyłka profesora

Pewien Profesor, nazwiskiem Harry Saxon, w Chicago napisał podręcznik „o sztuce miłości i szczęśliwego pożycia małżeńskiego“ Podręcznik ten tak się podobał pewnej młodej, pięknej kobiecie, że oświadczyła się „profesorowi miłości“, Wykazało się jednak że w dziedzinie miłości i małżeństwa, co innego jest teoria, a co innego praktyka.

Już po trzech miesiącach nieszczęśliwego współżycia małżeńskiego, małżonkowie rozwodzą się Młoda żona oskarża męża, że

posługiwał się on taktyką miłosną, która nie jest zawarta w jego podręczniku „o sztuce miłości“. A mianowicie w krótkim stosunkowo czasie współżycia małżeńskiego „profesor miłości“ uderzył swą żonę kilkakrotnie w twarz. Saxon broni się tem, że rzekome znęcanie się nad małżonką to tylko lekkie „klapsy miłosne“.

—oOo—

Spojrzał z góry na Reедера, którego znał doskonale i którego uważał, nie bez słuszności, za sprawcę wszystkiego; jemu zawdzięczał odwiedzinę policjanta, przez niego znalazł się w tym miłutkim lokalu, a zresztą...

Simpson zadał pytanie, a pan Lew Stevne wzruszył w odpowiedzi ramionami.

— Pytam was, panie Simpson, czy Ravini jest małym chłopcem, a ja jego wychowawcą? Nie wiem nic o tych przeklętych Włochach, a Ravinięgo znam tylko przelotnie!

Pan Reeder zaprzeczył ruchem głowy.

— W ubiegły czwartek spędziłeś z nim dwie godziny wieczoru, — rzekł, a Lew poczuł, że grunt mu się usuwa z pod nóg.

— To prawda, — tłumaczył się — miałem z nim pewien interes do omówienia. Chodziło o dom, który zamierzam odnająć...

Jego latające na wszystkie strony oczy znieruchomiały nagle. Z otwartymi ustami patrzył na trzy pierścienie, leżące na stole. Reeder dostrzegł na jego czole zmarszczkę.

— Co to? — zapytał Lew takim tonem, jakgdyby miał w gardle kość. — Czy to nie są magiczne kamienie Georgia?

Simpson potwierdził skinieniem głowy i przysunął mu mały kwadracik białego papieru, na którym leżały pierścienie.

(D. c. n.)

Psychologia powojennych Niemiec

Znane już z telegramów aresztowanie młodego niemieckiego powieściopisarza i autora dramatycznego, Piotra Marcina Lampła budzi coraz większe zaciekawienie i grozę w Niemczech. Jak wiadomo Lampel został aresztowany pod zarzutem popełnienia jednego ze sławnych

„morderstw kapturowych” dokonywanych swojego czasu przez „Czarną Peichswęhrę”.

Wielu ludzi nie chce teraz wierzyć, aby człowiek inteligentny mógł się czegoś podobnego dopuścić, ale są tacy którzy wierzą, a przecież bronią Lampła

I tak: pewien dziennik niemiecki tłumaczy, że nie chodziło tu o morderstwo kapturowe, tylko „poprostu” o zgładzenie „polskiego szpiega”

Z drugiej strony podnoszą, że Lampel sam się chwalił ongiś popełnionem morderstwem.

W dyskusji nad tą sprawą dzienniki niemieckie przytaczają ustępy z powieści Lampła, w których on szczegółowo opisywał kapturowe morderstwa, co budzi podejrzenie, że udział swój w nich traktował chyba jako „obserwacje powieściopisarskie.”

W niedawno wydanej powieści jego „Verratene Jungen”, opisana jest scena jak świeżo mianowany porucznik odbywa inspekcję fortu, gdzie wszechwładnie rządził wachmistrz, nazwany przez kolegów

„Morderca”.

Porucznik nie wie, że w jednej z cel fortu jest uwięziony podejrzany o szpiegostwo niejaki Jentsch. A oto dalej słowa powieści.

„Porucznik kazał otworzyć sobie areszt ale otrzymał odpowiedź, że tego nie wolno u czynić bez obecności pewnego podoficera. Otwarto więc dopiero wtedy, kiedy ten się zjawił.

„Porucznik zobaczył przez drzwi skulonego młodego chłopca, który miał na sobie tylko koszulę i spodnie. Na poczerwieniałych nogach przysiadł w kącie i miał wygładzone batami i przejętego straszną twogą przed mundurami. Dygotał na całym ciele.

Porucznik wzruszony tym widokiem, rozkazał ażeby dano mu łóżko, Ponieważ okazało się niemożliwym zmieścić łóżko w tej celce, więc kazał przynieść do niej dwa narząca świeżej słomy.

„Noce we wrześniu były bardzo zimne, zwłaszcza w tej piwnicy murowanej...”

„Nie bijcie mnie — odezwał się nagi więzień — proszę was towarzysze.

„Co? Towarzysze! — ryknął wachmistrz — ty się ośmielasz jeszcze nas nazy-

wać towarzyszami. To już minęło, to było, ty psie!...”

„— Zlitujcie się nade mną towarzysze — jęczał wzruszającym gestem ślepy od trwogi więzień.

„— Zabić cię trzeba jak psa! ryczy brutalny głos w odpowiedzi.

Jentsch prostuje się ruchem wzbudzającym litość, wyciąga ręce do porucznika.

„— Panie poruczniku niech mi pan pomoże.

I tak stoi w jasności słońca południowego, a porucznik odzywa się do niego:

„— Zabierze się ciebie teraz do lazaretu, Jentsch!

Ale uśmiech wachmistrza tłumi wszelką iskrę nadziei.

„— Najdroższy panie poruczniku — woła zduszonym głosem Pan wie co on zamierza. Proszę pana, zaręczam, że nic nie zawiniem!

„Wachmistrz wypycha go na kurytarzku tylnej bramy, uderzając pięścią w żebra;

— Będziesz do póty bity, dopóki praw

dy nie powiesz!

„Krzyki nieszczęśliwego więźnia rozlegają się przez chwile pod sklepieniem piwnicy: „Ratuj mnie panie”... a potem jeszcze — „Panie poruczniku!”... i wszystko nagle ucicha.

„Po powrocie wachmistrz wybucha gwałtownym śmiechem. Szydłwach, spotkawsz jego wzrok śmieje się także. Podoficerowie uśmiechają się, cała kompanja ryczy wprost ze śmiechu.

„A — teraz dawajcie jeść — woła morderca.” — W gliniance leśnej... — Niech nikt nie myśli, że wachmistrz się boi... Sam sobie jeszcze musiał wleźć do worka i przewrócić się jak z dmuchnięty. Ten tam — i tu morderca wskazał na jednego z towarzyszy — zaszył worek.

Czy cię nie kłuje igła? zapytałem go jeszcze.. A potem nie wypłynął już”...

Tak opowiada wachmistrz o dokonaniem morderstwa w powieści zbrodniarza - literata.

Kosztowna łaźnia

W Berlinie niedaleko dworca Szczecińskiego wznosi się wspaniały nowy gmach, zbudowany w nowoczesnym stylu, a na nim zdaleka biją w oczy złożone wielkie litery napisu: „Miejski zakład kąpielowy”. Z napisu tego trudno byłoby zaiste wnosić, że zakład ów jest największą w Europie a może i na całym świecie pływanią.

Ten kryty basen pływacki kosztował gminę berlińską ponad 3 miliony marek niemieckich, ale zato jest obiektem wzorowym i najbardziej nowoczesnym.

Pływanię zbudowano w jednym z miejskich parków, w otoczeniu wspaniałych drzew, trawników i kwiatników. Wszystkie ściany zbudowano wyłącznie z żelaza i kamienia. We wszystkich ubikacjach założono podwójne światła.

Ten olbrzymi gmach zawierać będzie wszystkie rodzaje kąpeli aż do najbardziej wziętych i modnych kąpeli parafinowych.

Długi szereg ciągnący się na ćwierć kilometra kąpielowych pokoi z wannami stoi do dyspozycji publiczności. Są ponadto pokoje dla masażu, urządzenia dla leczniczych zabiegów wodnych, wielka sala przysnów gimnastyczna itp. Wszelkie urządzenia znajdują się w podwójnej liczbie, oddzielne dla pań i panów.

Na plan pierwszy w tych wspaniałych

urządzeniach wybija się olbrzymia hala pływacka. Okala ją 700 indywidualnych szatni. Zostały one zbudowane na trzech piętrach. Długość basenu wynosi 50, szerokość — 15 metrów. Najmniejsza głębokość basenu wynosi 80 cm., największa — 3 mtr. 25 ctm., co pozwala na wykonywanie wszelkich skoków pływackich. W basenie tym odbywać się będą w przyszłości wielkie zawody pływackie.

Cała hala pływacka posiada szklany dach. Jedna ściana hali, przylegająca do parku, jest również wyłącznie ze szkła. Powłokę ścian wykonano z porcelany, z tego również materiału zbudowano miskę basenu.

Ze względu na zimę wszystkie oszklenia w hali pływackiej zrobione są z podwójnego szkła. Trudny problem ogrzania tak wielkiej sali udało się rozwiązać pomyslnie Olbrzymiami rurami rozchodzi się ogrzane powietrze, dając każdej chwili pożądaną temperaturę. Godnem zaznaczenia jest, że hala posiada własne swoje centralne ogrzewanie.

Ze szczegółów powyższych wyraźnie widać, że basen berliński jest rzeczywiście prawie „cudem” świata w dziedzinie urządzeń sportowych.

Ocalił syna

Wielce romantyczna historia rozegrała się niedawno w domu pewnego wdowca, mieszkającego w uniwersyteckim mieście angielskim, Oxfordzie.

Mianowicie gdy syn owego wdowca zaprosił pewnego dnia jedną z koleżanek uniwersyteckich na herbatę, ojciec zachwyił się tak piękną i wdziękami młodej dziewczyny, że sprytna paniuszka zauważyła, że zarówno ojciec, jak i syn, zakochali się w niej po uszy. Chcąc wypróbować każdego z osobna, jako kandydata na męża, urządziła się tak, że raz się widywała z synem a drugi raz z ojcem.

Ta podwójna gra skończyła się zwycięstwem ojca i panna przyjęła jego oświadczenia.

Kiedy syn o tym fakcie się dowiedział,

był z początku trochę strapiiony, ale zamiast wrywać sobie włosy, zamiast chwycić za rewolwer i grozić samobójstwem, zamiast próbować prowadzenia romansów z przyszłą matką, uznał, że ojciec mu zdmuchnął pannę w „fair play” i że jemu nie wypada nic innego, jak się z tym faktem pogodzić.

Gdy więc w pewien czas potem ojciec stanął na ślubnym kobiercu z koleżanką syna, ten figurował w orszaku weselnym, jako pierwszy družba swojego własnego ojca.

REKLAMA TO POTĘGA

PROSZEK „KOGUTEK”
DLA DOROSŁYCH

USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 16 listopada — Edmunda.

TEATRY

Teatr Miejski — Dzielny wojak Szwejk
Teatr Kameralny — Ona już jest taka.
Teatr Popularny — Skalmierzanki.

WIDOWISKA

Bajka — Wielkowiejska młodzież.
Casino — Asfalt.
Czary — Branka syna puszczy.
Corso — Djabelski wawóz.
Grano — Kino — Wesoły wdowiec.
Luna — Zakazane godziny.
Mimoza — Życie i przyszłość kobiety
Odeon — Handlarze dusz.
Palace — Kobieta na krzyżu.
Resursa — Gulgota miłości.
Wodewil — Handlarze dusz.
Zachęta — Pantera.

oOo

Wiadomości bieżące.

Nocne dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Epsztejna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), S-rów Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprońskiego (Nowowiejska 15) (w)

Żyt

W niedzielę, 17 b. m. przybywa z Warszawy do Łodzi prof. Aleksander Janowski, sławny podróżnik polski, zasłużony pionier krajoznawstwa u nas niezmordowany popularyzator wiedzy o Polsce.

Jutro wygłosi On odczyt p. „Polacy w Ameryce” urozmaicony licznymi przezroczkami w lokalu Polskiej Y.M.C.A. przy ul. Piotrkowskiej 89 o godz. 8-ej wiecz.

W Łodzi powstał Oddział Ekonomistów

W dniu 4 b. m. odbyło się w gmachu gimn. p. Pętkowskiej i Macińskiej w Łodzi, zebranie organizacyjne ekonomistów dypl. na którym uchwalono utworzyć w Łodzi Oddział Związku Ekonomistów i. z. w Poznaniu i równocześnie wybrano władze Oddziału.

W skład Zarządu wchodzi następujący majstrowie: E. Filtzer-prezes, F. Janowski-wiceprezes, J. Jurkiewicz, E. Kupke-skarbnik i A. Kalenbach.

W skład Komisji Rewizyjnej: Ks. Dr. A. Roszkowski i majstrowie: L. Kaczorowska, Wł. Makowska, F. Maurer i O. Zielke.

Dyżury odbywają się w lokalu sekretarjatu Oddziału przy ul. Ks. Skorupki 1-a, w czwartki od godz. 18—20 (telefon 22014 w czasie dyżurów).

Zupełnie w porę

W dniu wczorajszym wybuchł strajk w fabryce Łarskiego przy ulicy Warszawskiej z powodu zatargu o niskie stawki, tegoż samego dnia wybuchł strejk w fabryce konsorcjum przemysłowego mieszczącego się przy ulicy Marjańskiej.

Strejk objął przeszło 170 robotników.

Kronika policyjna

Upadek z wozu

Przy zbiegu ulic Przejazd i Wysokie spadł z wozu 52-letni Antoni Marcinkowski. Woznica zamieszkała przy ul. Pomorskiej 150 odnosząc rany tłuczone głowy i ramion. Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ranego do mieszkania. (w)

ŚMIERTELNA PRZEJAZDKA

Wczoraj wieczorem w Warszawie postradał życie dyrektor związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, znany przemysłowiec łódzki dr. Marcei Barciński.

Dr. Barciński przybył wczoraj do Warszawy na konferencję z ministrem handlu i przemysłu, p. Kwiatkowskim i zamieszkał w hotelu „Europejskim“.

Po rozmowie z p. ministrem i załatwieniu innych spraw, dr. Barciński wypoczywał kilka godzin w swym numerze hotelowym i dopiero o północy wyszedł na miasto.

Na placu Marszałka Piłsudskiego wsiadł on do taksówki Nr. 2048 i polecił szoferowi, by ruszył na Nowy Świat.

Auto jechało przez ul. Mazowiecką —

a potem ul. Trauguta wyjechało na Krakowskie Przedmieście, a kiedy tam się znalazł — zauważył pędzący z niezwykłą szybkością naprzeciw tramwaj montażowy. Widząc niebezpieczeństwo, usiłował gwałtownie zahamować wóz, jednak to mu się nie udało skutkiem ślizgawicy. Nastąpiło silne zderzenie. Podrzucony siłą wstrząsu dr. Barciński uderzył z całej siły głową o ramę samochodu.

Nastąpił tak silny wstrząs mózgu, połączony prawdopodobnie z wylewem krwi, że śmierć nastąpiła w kilka minut.

Śmierć wybitnego w Łodzi przemysłowca wywoła olbrzymie poruszenie w naszym mieście.

Kontredans administracyjno - policyjny

Jak się dowiadujemy przed niedawnym czasem nastąpiły zmiany na stanowiskach kierowników Komisarjatów PP.

Obecnie kierują poszczególnymi komisarjatami policji:

I Komisarjat — podkomisarz Kurzawiński, II Komisarjat — asp. Podniesiński, III Komisarjat podkomisarz Walman, IV Komisarjat — aspirant Lipski, V Komisarjat — komisarz

Cieślak, VI Komisarjat aspirant Dawidowicz, VIII Komisarjat — podkomisarz Więckowski, IX Komisarjat — komisarz Matulewicz, X Komisarjat — podkomisarz Grzywak, XI Komisarjat — komisarz Hanke, XII Komisarjat — podkomisarz Ungeheuer, XIII Komisarjat — aspirant Wiśniewski, XV Komisarjat — podkomisarz Kówałczyk.

Oświetlenie nowych ulic

Wczoraj, pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckiego, odbyło się kolejne posiedzenie Magistratu, na którym m. in. zatwierdzony został plan oświetlenia elektrycznego na rok 1930.

Według planu, opracowanego przez Wydział Przedsiębiorstw Miejskich — zgodnie z warunkami umowy pomiędzy Elektrownią a Magistratem — oświetlenie elektryczne otrzyma w roku przyszłym 80 ulic (w całości lub częściowo), na przestrzeni ogólnej 34,6 klm, głównie na krańcach miasta, w dzielnicach bałuckich, widzewskiej i t. d.

Ogółem ustawionych będzie nowych 612 lamp ulicznych, z tego 100 watowych — 227

(długość ulic 12,13 klm.), 300 watowych — 283 (długość ulic 15,32 klm.) i 500 watowych 105 (długość ulic 7,15 klm.)

M. in. oświetlenie elektryczne otrzymają następujące ulice: Dolna, Sporna, Brzeska, Widok, Magistracka, Srebrna, Hipoteczna, Gliniana, Klonowa, Wrzesniewska, Pryncypalska, Biała, Jesioniowa, Wrocławska, Zytunia, Miodowa, Nowo-Lutomierska, Lutomierska, Grabowa, Solec, Chmielna, 11 listopada, Zdrowie, Błońska, Braterska, Zórawia, Obywatelska, Cieszyńska, Łączna, Podgórna, Tatrzańska, Nowo-Senatorska, Miljonowa, Rawska, Fabryczna, Głęboka, Wiznera, Rusta, Horodecka, Pl. Reymonta.

Bolszewickie apetyty Tomaszowa i Kutna

Ostatnio wiele miast na terenie b. zaboru rosyjskiego występowało do Min. Spraw Wewn. o uzyskanie upoważnienia do stosowania względem właścicieli domów art. 28 Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 16 stycznia 1919 r. (Dz. U.R.P. Nr. 8 z 1919 r.). Mową tego artykułu gmina, z upoważnienia b. ministra zdrowia publicznego, obecnie zaś ministra spraw wewnętrznych i ministra pracy i opieki społecznej, mogła uzyskiwać prawo zajmowania lokali, które stoją opróżnione dłużej, niż 3 miesiące i odnajmowania ich tak osobom prywatnym, jak i urzędowym, które są pozbawione mieszkań.

Napływające więc licznie petycje tych miast uczyniły aktualną kwestję mocy obowiązującej tego artykułu.

Ponieważ orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego nie miało sposobności dotąd wypowiedzieć się w tej kwestji, przeto rozstrzygnięcie jej pozostawione zostało interpretacji ministerstw.

Obecnie, w wyniku międzyministerjalnych rozważań prawniczych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z zainteresowanymi Ministerstwami ustaliło swój stosunek do petycji magistratów, uznając iż w zasadzie art. 28 wspomnianego

Dekretu formalnie obowiązuje, jednakże omawianych uprawnień których nadawanie leży w granicach całkowicie swobodnego uznania, nadawać Ministerstwo nie będzie, chyba tylko w drodze wyjątku w nadzwyczajnych wypadkach.

Ostatnio załatwiono odmownie podania miast Kutna i Tomaszowa Mazowieckiego

Zmiany w Sądzie Grodzkim

Dotychczasowy sędzia Sądu Grodzkiego w Pabjanicach p. Dokont został przeniesiony do Sądu Grodzkiego w Łodzi. Na miejsce p. Dokonta został mianowany sędzia p. Feliks Rembieliński z Sądu Grodzkiego w Łodzi, który objął urzędowanie w b. tygodniu. (w)

Zmiana kierunku

W stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości w Pabjanicach, które dotychczas pozostawało pod wpływami sironnictwa narodowego i pozostawało w opozycji rządowej, zaszło ostatnio znamienne przeobrażenie. Oto na jednym z ostatnich posiedzeń, zarząd stowarzyszenia uchwalił gotowość poparcia poczynił B.B.W.R.

W dniu 15 listopada r. b. zakończył życie w Warszawie na skutek wypadku samochodowego

MARCELI BARCIŃSKI

**Dr. phil., Oficer Orderu „Polonia Restituta”
Dyr. Zw. Przem. Włókien. w Państ. Polskiem**

Swoje wybitne zdolności i zalety charakteru oddawał w niezmiernie owocnej pracy na usługi przemysłu włókienniczego i naszego Związku od czasu jego powstania.

**Tracimy w nim zasłużonego współpracownika i oddanego przyjaciela, któremu zawsze do-
chowamy najlepszej pamięci!**

**Związek Przemysłu Włókienniczego
w Państwie Polskiem.**

Łódź, dnia 15 listopada 1929 r.

Rozpaczliwy stan przemysłu łódzkiego

Łódzkie fabryki materiałów wełnianych zakończyły już zupełnie sezon zimowy i żadna wytwórnia więcej towarów zimowych nie produkuje. Na składach fabrycznych pozostało wiele towaru, który bezwątpienia przemysłowcy będą musieli przetrzymać do następnego sezonu. Produkcja na sezon letni jeszcze się nie rozpoczęła, gdyż przemysł łódzki dotychczas nie otrzymał zleceń, a na skład pracować nie chce.

W związku z zupełną stagnacją w sprzedaży, fabryki coraz bardziej redukują pracę, unieruchamiając warsztaty i zwalnając robotników. Obecnie przez 6 dni w tygodniu tylko następujące fabryki: Allart, Borst, Desarmont, Kindler, Kroening, Landsberg, Leon-

hardt i Piesch. Wszystkie inne fabryki czynne są od 3 do 4 dni. Zaznaczyć przytem należy, że w ubiegłym tygodniu 60 największych fabryk województwa łódzkiego (wełna i bawełna) zatrudniały ogółem 71.950 robotników, czyli o 1.225 robotników mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim. Przeciętnie każdy robotnik zatrudniony był przez 4.83 dni w tygodniu.

U hurtowników łódzkich i warszawskich ruch minimalny. Odbiorcy nabywają tylko niezbędne gatunki. Składy zawałone są towarami, ponieważ detalista straciwszy swojego najlepszego odbiorcę, t. j. chłopca, niema właściwie komu sprzedawać.

—oOo—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe		Wart. nom.	Transakcje w złote Dnia 13 XI	Fabryk cukru	
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj	100	zł.	94.00	Chodorów	100 zł.
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj	100	zł.	94.00	Ciechanów	40 "
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	zł.	94.00	Czersk	10 "
pr. Poż. Konwersyjna	100	zł.	67.00	Częstocice	100 "
10 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	zł.	60.00	Gostawice	100 "
5 pr. Poż. Dol. 1919-1920r	100	dol.	92.00	Michałów	10 "
5 pr. Poż. Kolejowa	100	fr.	50.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10 "
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5	dol.	60.00	Fabryk cementu	
Listy zastawne				Firley	51 zł.
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100	zł.	42.25	Łazy	10 "
4 1/2 pr. " " "	100	"	47.75	Wysoka	100 "
8 pr. " " "	100	"	75.25	Kopalni i zakładów hutniczych	
4 1/2 pr. listy zast Łodzi	100	"	44.25	Warsz. T. Kop. Weg.	100 zł.
4 pr. " " " Warsz	100	"	63.75	Naftowa	
8 pr. listy zast Łodzi	100	"	59.00	Polska Nafta	5 zł.
Obligacje				Standart-Nobel	50 "
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100	zł.		Fabryk Metlowych	
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100	"		Cegielski	19 zł.
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100	"		Lilpop	25 "
Akcje				Modrzejów	50 "
Bankowe				Norblin	95 "
Dyskontowy	100	zł.		Orthwein	25 "
Handlowy	100	"	119.00	Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.
Polski	100	"	157.60	Parowóz	25 "
Pol. rzem. we Lwowie	100	"		Pocisk	25 "
Zachodni	25	"		Rohn	25 "
Zw. Sp. Zarob'	100	"	78.50	Rudzki	50 "
Chemiczne				Starachowice	50 "
Cerata	50	zł.		Ursus	15 "
Sole potasowe	25	"		Zieleniewski	100 "
Grodziski	50	"		Fabryk Wyr. Włók. Zawiercie	30 zł.
Kijewski Scholtze	100	"		Łyrdów	
Pule	10	"		Przedsięb. Handlow.	
Spieks	130	"		Borkowski	25 zł.
Strem	12.50	"		Jabłkowsy	10 "
				Syndykat Rol. Warsz.	20 "

Waluty i dewizy

Londyn	43.39	Oslo	238.32
Zurich	172.45	Wiedeń	125.11
Paryż	35.04	Berlin	212.75
Bruksela	124.49	Gdańsk	173.45
Medjolan	46.58	Rubel zł.	4.65.
Amsterdam	359.25	Rubel sr.	2.58.
Praga	26.36	Rubel w bilonie ros.	1.25.
Stokholm	239.09	Czerwieniec dol.	1.58.
Kopenhaga	238.88		

Teatr i sztuka

Teatr Miejski.

Dziś w sobotę o godz. 4 popołudniu po cenach zniżonych wzruszająca do łez, głęboko pomyślna sztuka żydowska „Miria Efros” po raz 55-ty.

O godzinie 8.30 wieczorem „Dzielny wojak Szwajk”.

Teatr Kameralny.

Dziś, sobota wieczorem i dni następnych bawic będzie publiczność lekka bulwarowa krotechwiła „Ona już jest taka”.

Ciesząca się niesłabnącym powodzeniem komedia Wł. Fodora „Dr. Julja Szabó” dana będzie dziś, w sobotę popołudniu po cenach najniższych oraz w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych.

Teatr Popularny.

Dziś, sobota premiera wesołej komedjo-opery w 3-ach aktach J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki”

W niedzielę popołudniu i wieczorem oraz w poniedziałek i wtorek w dalszym ciągu „Skalmierzanki”

W próbach bajka dla dzieci — „Kopciuszek” —

Teatr Geyerowski.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę dwa razy pełna niesamowitych efektów komedia amerykańska „Pociąg widmo” —

Z FILHARMONJI

Przy miernie wypełnionej sali Filharmonji koncertował wczoraj światowej sławy pianista Rozental Maurycy.

Bardzo zręcznie dobrany program odpowiadał w zupełności formie Starego Mistrza. Pomimo swej doskonałej techniki dominował przy odrobinie melodji Schumana sentyment znużenia, brak temperamentu i pospolita bezbarwność.

Chopin dopiero pozwolił mistrzowi błysnąć całą gamą, jego talentu. Przecudne jego piano i faliste pasaży wprowadzają słuchacza w niemy zachwyt, zakończony brawurowymi oklaskami.

Brawurową swą techniką udokumentował w „Chant poloneis” i Liadowego, Tabbatiere i zafascynował całą widownię przez swój niezmiernie subtelny wyraz odpowiedzi wiekowi Mistrza i jego sentymentalizmowi.

Fantazja poświęcona Strausowi technicznie była zdolna jedynie poprzedni nastrój zniwelować do bardzo pospolitego podziwu, dr. B.



Wszystkim pięknie się kłaniamy
I na kiermasz zapraszamy
Fanów i nadobne Damy

Atrakcyj ujrzyć wiele
„Kropki Mleka” przyjaciela
W piątek, sobotę, niedzielę,

Kup choinkowe ozdóbki,
Lub inne przemysłu próbki.
O Panie! pod której stópki,
Pułk cały rzucim szermierzy.
Bo nie wiem, czy kto uwierzy
Sam kwiat wojskowej młodzieży

Skrzyżuje z sobą rapiery,
Ze zachwyt wzbudzi szczerzy
To jak dwa a dwa cztery

A więc, czy mąż, czy niewiasta
High life u naszego miasta
Na kiermasz przyjdzie i basta!



Reklama to polega

DYREKCJA

Piotrkowskiego Towarzyst. Kredytowego Miejskiego

na zasadzie §. 90 Ustawy Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego zawiadamia, że w dniu 26 listopada 1929 r. odbędzie się nad licytacja nieruchomości, położonej w Bałutach-Newych Nr. 619, rep. hip. 16718, Nadlicytacja odbyć się ma o godz. 10-ej zrana w kancelarii Notariusza Feliksa Koczczyńskiego, lub jego Zastępcy, mającego kancelarię przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

BACZNOŚĆ!!

Picie wody studziennej nieprzegotowanej wywołuje często zaburzenia żołądkowe a nawet epidemję. KTO więc szanuje zdrowie swoje i swoich bliźnich TEN sam pije i zaleca pić innym TYLKO

Mineralną Wodę Stołową

WYROBU FABRYKI WOD MINERALNYCH

K. CHĄDZYŃSKIEGO, ŁÓDŹ,

ulica Kilińskiego 153, telefon N. 60-23

Mineralna Woda Stołowa jest najzdrowszym higienicznym napojem.

Mineralna Woda Stołowa swoim chemicznym składem odpowiada i w zupełności zastępuje znane naturalne Wody jak Narzan, Gieshübler Borżom i t. p.

Do wyrobu Mineralnej Wody Stołowej używane są tylko chemiczne czyste surowce.

Mineralna Woda Stołowa znakomicie wzmacnia działalność żołądka i ułatwia trawienie.

A więc Mineralna Woda Stołowa jest niezbędną na Każdym stole, w Każdym domu, Restauracji, Cukierni i t. p.

Zadać wszędzie tylko w opłombowanych butelkach Dostawa natychmiastowa bez względu na ilość but.

Wszędzie zadajcie Wód min. sztucz. tylko wyrobu K. Chądzyńskiego

Ogłoszenia dro bne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Sklep z mieszkaniem w śródmieściu w dobrym miejscu do sprzedania nadający się na każdy interes. Wiadomość ul. Nawrot Nr. 54 u szewca 9022-2

upię plac w Rudzie-Pab. Oferty: Biura-Budowlanego ul. Piłsudskiego 3 w Rudzie 9032-

Sprzedam lustro czarne tretno. Piotrkowska 133 m. 7. 9034-2

Radjoodbiornik 7-mio lampowy z akumulatorem i głośnikiem do sprzedania Ogisko Oficerskie Zielona 20. 9036-4

Posady i prace

alacz fabryczny poszukuje pracy. Dworska 59 sklep. 9030-1

TANIO! FUTRA TANIO wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. J. OPATOWSKI Kilińskiego 134 tel. 1.54-95, Dojazd tramwajami 4, 10, 16, 17

Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrolę. Adres: ul. Andrzeja 33 m. 10

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp

ZALATWA wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

SZEWCY!

Skóry

i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu

Piotrkowska 79

Dr. med.

F. SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 37-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7.30 Pante od 5-6 Dla pań od 3-5.

Sklep galanterji

ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarociński

11-go Listopada 57

daw. na ul. Piotrkowska 121

Dr. St. Bibergal

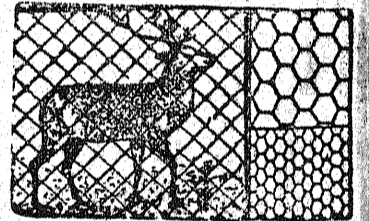
Moniuszki 11 Tel. 62-22 Choroby skórne i weneryczne Poradyjmje od 8-10 r. i od 5-8 w

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumen. muzycz.

Feliksa BONIEWICZA

ŁÓDŹ, ul. Targowa 38 Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa.



Druciane Parkany Plecionki, Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczńska 151 telef. 28-97.

Na raty! Taniol! Najdłuższe terminy! Manufaktura, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, kołdy, bieleznię męską, damską poleca „KREDYT” Nawrot 15 Uwaga! I-sze piętro.

LECZNICA

Lekarzy specjaistów

Przy ul. Zachodniej Nr. 27

(róg Konstantynowkiej). Tel. 16-44.

Otwarta od godz. 9 rano do 7 wieczorem.

Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności.

- Dr. Bronikowski (chor. uszu, gardła i nosa)
 - Dr. Dobrowolski (choroby skórne i weneryczne)
 - Dr. Jesiński (choroby kobiece i akuszeryjne)
 - Dr. J. robst
 - Dr. Jastrzębski (choroby oczu)
 - Dr. Koński
 - Dr. Kalisz (choroby chirurgiczne)
 - Dr. Trawiński
 - Dr. Kołodzki (choroby wewnętrzne)
 - Dr. Misjon
 - Dr. Rejterowski (choroby płuc)
 - Dr. Knichowiecki (choroby dzieci)
 - Dr. Woźniakówna J.
 - Dr. Siwiński (choroby nerwowe i psych.)
- Gabinet dentystyczny
Lekarz dentysta Piotrowska.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsc Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-oj po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.